

Nadruki, to jednak nie takie proste

Marek Zbierski

Kilka lat temu na łamach naszego biuletynu ukazał się artykuł o nadrukach na znaczkach, w którym czytamy, że „nadruki takie można wykorzystywać tematycznie, np. gdy mają charakter rysunkowy – symbole narodowe i godła państw, sylwetka samolotu i skrzydlate koło zmieniające charakter zwykłego znaczka na lotniczy lub kolejowy. Każde inne, dobrze opisane, wykorzystanie wszystkich rodzajów nadruków może być uznane za zasadne”. Artykuł miał rozpoczynać wówczas cykl opracowań pt. „Walory tradycyjne w tematyce”, ale skończyło się na pierwszym odcinku [1]. Podejmując się opracowania tego materiału zastanawiałem się, czy dowolny obiegowy znaczek pocztowy opatrzony nadrukiem o charakterze tematycznym można w ogóle nazwać walorem tradycyjnym? Niniejsze opracowanie ma pomóc rozwikłać ten dylemat.

W poprzednim biuletynie zastanawiałem się także nad wykorzystywaniem w ekspozycji znaczków tematycznych z nadrukowanymi nazwami innych krajów, zmienionymi nominałami lub określeniami typu „official” czy „O.H.M.S.” [2]. Dodatkowo, pod koniec maja, zadzwonił do mnie jeden z wystawców z zapytaniem o sens zakupu i umieszczenia w ekspozycji tematycznej dwóch klasycznych całostek, jednej w wersji podstawowej, drugiej z nadrukiem nowego nominału. Pytający nie czytał wtedy jeszcze moich wspomnianych wyżej uwag.

Poniższy fragment karty eksponatu i podpis pod walorami (opublikowane już w poprzednim numerze biuletynu na str. 27) najlepiej ilustrują problem:

Ryc. 1.



Znaczek Penrhyn z przedrukiem nominału oraz nadrukiem na znaczkach urzędowych O.H.M.S. - On His Majesty's Service - w służbie Jego (Jej) Królewskiej Mości (kolor nadruku – srebrny na zn. o nominale \$9.60 i czerwony na zn. o nominale \$ 6).

Na karcie eksponatu wystarczyło przecież pokazać tylko lewy znaczek (bez nadruków) oraz zrezygnować z całego opisu, który nic nie wnosi do tematu opracowania, nie jest opisem stosowanym w ekspozycjach tematycznych. Tak prezentowane i opisywane walory nie najlepiej świadczą o wiedzy filatelistycznej autorów. Jeśli tacy wystawcy są dodatkowo jurorami, problem staje się poważniejszy. Całe szczęście, znakomita większość wystawców zna zasady i unika takich podstawowych błędów.

Wróćmy zatem do nadruków tematycznych, czyniących z popularnych znaczków obiegowych walory tematyczne. Nadruki na znaczkach, które możemy wykorzystać w ekspozycji tematycznej, mają już swoją długą historię. Powstawały w większości dla upamiętnienia rocznic wydarzeń historycznych, dla których np. brakowało czasu na zaprojektowanie i wydanie okolicznościowych znaczków pocztowych. Sporo nadruków umieszczano także

z okazji ważnych imprez sportowych i osiągniętych na nich zwycięstw oraz nowo otwieranych połączeń lotniczych. Znacząca część znaczków z nadrukami przeznaczona była dla coraz popularniejszych przesyłek pocztą lotniczą.



Ryc. 2 i 3. Nadruki z 1920 roku ze snopem i kłosami pszenicy oraz „1919” na znaczkach wydanych rok wcześniej i opatrzonych po ich wydaniu czerwonym nadrukiem „Republika Węgierska” (Mi 296, 306).

Ryc. 4 i 5. Nadruki na znaczkach Birmy przedrukowane w 1942 r. przez tamtejszą armię wyzwolńczą w okresie okupacji japońskiej, z różnymi wizerunkami pawia z rozłożystymi piórami (Mi 1-46).



Igrzyska olimpijskie były upamiętniane różnymi okolicznościowymi nadrukami na znaczkach nie tylko o tematyce sportowej.



Ryc. 6 i 7. Dla propagowania Igrzysk w Rzymie w 1960 r. poczta Afganistanu wykorzystwała znaczek ze sceną narodowego sportu konnego boskatschi. Igrzyska w 1960 i 1964 r. Mauretania upamiętniła w 1962 r. nadrukiem m. in. na znaczku poświęconemu szkolnictwu (Mi 517 oraz 171).

Oprócz imprez nadrukami upamiętniano indywidualne lub zespołowe sukcesy sportowe. Jeden z nich – poświęcony zdobyciu przez AS Monaco tytułu mistrza Francji w piłce nożnej w 1960 r. – nie wszedł do obiegu pocztowego.



Ryc. 8. Nadruk na znaczku Kamerunu poświęcony Markowi Spitzowi z USA i jego 7 złotym medalom na Olimpiadzie w Monachium (Mi 712).



Ryc. 9. Niewydany znaczek (w katalogu po nr Mi 664) w handlu filatelistycznym oferowano za cenę ok. 5 tys. euro.

Nowe połączenia lotnicze i pierwsze loty to znane okazje do wykonywanych w okresie międzywojennym nadruków na znaczkach.

Lot z Madrytu do Manili, stolicy byłej kolonii hiszpańskiej, był pierwszym lotem na tej trasie. Z trzech dwupłatowców Breguet XIX, które wystartowały na początku kwietnia 1926 roku do tego lotu, trudy kilkuetapowej podróży wytrzymał tylko jeden, sterowany przez Eduardo González-Gallarza i Joaquín Lorigę. Podróż zajęła 128 godzin lotu przez Afrykę Północną, Bliski Wschód, Azję Południową, Azję Południowo-Wschodnią i Makao do Manili na wyspie Luzon (Filipiny).

Lot upamiętniono serią 14 znaczków z okolicznościowymi nadrukami w kolorach czerwonym i fioletowym (Mi 291-304, ryc. 10).

Ryc. 10-12. Różne nadruki „lotnicze”.



Pierwszy lot sterowca LZ 127 do Ameryki Południowej w maju 1930 r. poczta Argentyny upamiętniła serią 5 znaczków z okolicznościowymi nadrukami (*Mi 337-41*) z wizerunkiem sterowca (*ryc. 11*).

Planowany przelot samolotu z Moskwy do San Francisco nad biegunem północnym przez Zygmunta Lewoniewskiego, radzieckiego wybitnego pilota o polskich korzeniach (*Mi 527*) w 1935 r., poczta zamierzała upamiętnić okolicznościowym nadrukiem na wydany kilka miesięcy wcześniej znaczku z jego podobizną. Był to jeden ze znaczków z serii poświęconej ratowaniu załogi statku badawczego „Czeluskin” w marcu i kwietniu 1934 r. W tej spektakularnej akcji brał również udział Z. Lewoniewski, odznaczony później tytułem Bohatera ZSRR. Lot arktyczny do San Francisco nie zakończył się jednak sukcesem z powodu usterki technicznej jeszcze przed dotarciem do bieguna (*ryc. 12*).

Intensywnie rozwijająca się komunikacja lotnicza oraz nowa i szybka forma przesyłania poczty za pomocą samolotów, powodowała nagłe zapotrzebowanie na znaczki pocztowe dla tej usługi.



Ryc. 13. Znaczek zwany „Aeroplanino”
(katalog Sassone, nr 1)



Ryc. 14. Znaczek syryjski z 1926 r. z nadrukiem przypominającym samolot Bleriot XI (*Mi 280*).

Wielką rzadkością jest bez wątpienia znaczek planowany dla włoskiej poczty lotniczej w Konstantynopolu z 1922 r. z nadrukiem przedstawiającym samolot. Emisja ta miała służyć do opłacania przesyłek lotniczych na linii Bukareszt-Stambuł-Paryż, obsługiwanej przez linie CIDNA. Naciski z odbywającej się wtedy w Lozannie Konferencji Pokojowej sprawiły, że wszystkie zagraniczne urzędy pocztowe działające wówczas na terenie Turcji, miały zakończyć swoje funkcjonowanie. Nie doszło zatem do sprzedaży przygotowanych znaczków, a ich nakład został zniszczony.

Nienaganny egzemplarz, jeden z siedmiu (wg innych źródeł: jedenastu) zachowanych, oferowany jest obecnie w mediolańskim domu aukcyjnym za ok. 400 tysięcy euro.

Ryc. 15. Okolicznościowy nadruk z okazji pierwszego komercyjnego lotu Concorde w styczniu 1976 r. (*Mi 577*).



Okolicznościowe nadruki popularyzują różne działania rządowe i upamiętniają wiele rocznic i wydarzeń. W byłych krajach socjalistycznych były narzędziem propagandowym.

Ryc. 16 i 17. Okolicznościowe nadruki na znaczkach radzieckich z okazji XXII Zjazdu KPZR z 1961 r. (Mi 2541) oraz Światowego Kongresu Kobiet w 1963 r. (Mi 2772).



Na znaczkach spotykamy nadruki, których znaczenie jest łatwo zrozumiałe, ale także takie bardziej skomplikowane.

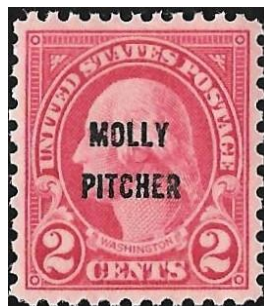
Ryc. 18 i 19. Znaczek z 1955 r. (Mi 1793) i bloczek z 1958 r. (Mi B1 27) z czerwonymi przedrukami z 1962 r. (Mi 2605, B1 30).



Dopiero poznanie całego bloczka (Mi B1 30) pozwala zrozumieć nadruk „1962” na znaczkach – 25. rocznica uruchomienia działalności dryfującej stacji polarnej SP-1 (druga część nadruku u dołu).

Nadruk „Molly Pitcher” z 1928 r. na amerykańskim znaczku z podobizną Jerzego Washingtona (Mi 313) jest jeszcze bardziej zagadkowy i upamiętnia 150-rocznicę bitwę pod Monmouth (ryc. 20).

Molly Pitcher to postać tajemniczej kobiety, która brała udział w tej bitwie. Pierwowzorem – wg źródeł historycznych – miała być jedna z trzech kobiet: Mary Ludwig Hays, Margaret Corbin lub Deborah Sampson.



M. Hays była żoną artylerzysty Armii Kontynentalnej. Pełniąc pomocniczą służbę na polu walki, zastąpiła rannego męża przy obsłudze armaty, za co otrzymała podziękowania od Jerzego Washingtona.

Historia M. Corbin jest dość podobna. Była żoną artylerzysty zabitego w bitwie na Manhattanie i zastąpiła go na polu walki. Jako pierwsza kobieta w USA otrzymała emeryturę wojskową. Miała pseudonim „Kapitan Molly”.

D. Sampson brała udział w bitwach w przebraniu mężczyzny i była drugą kobietą, której także przyznano emeryturę wojskową.

Niektóre nadruki na znaczkach wymagają znajomości lokalnej specyfiki krajów-emitentów. Przykładem grafika nadruku dopłaty na Czerwony Krzyż na znaczkach Czechosłowacji z 1920 r. w zmienionych do pierwowzorów kolorach.



Ryc. 22. Dopłata na Czerwony Krzyż (Mi 196).

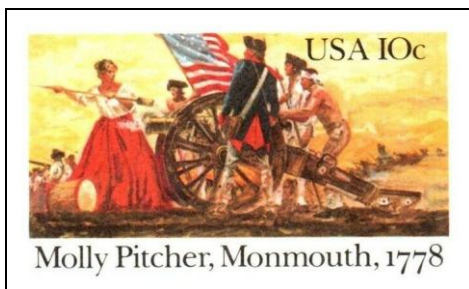
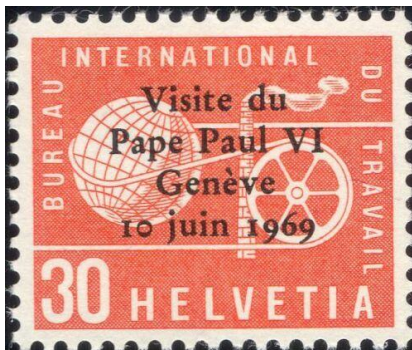


Aby rozszyfrować właściwie niektóre nadruki musimy zwrzeć do katalogu. Tak jest np. w przypadku skrótu „B.I.T.” na francuskim znaczku z 1930 r. z okazji 48. Międzynarodowego Kongresu Urzędów Pracy w Paryżu.

Ryc. 23. Obiegowy znaczek z okolicznościowym nadrukiem (Mi 249).

Niespełna czterdzieści lat później papież Paweł VI został zaproszony do Genewy na konferencję z okazji 50-lecia Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO). Jego wizytę upamiętnił znaczek szwajcarski, jeden z tych, które wydaje poczta tego kraju dla międzynarodowych organizacji mających tam swoje siedziby.

Ryc. 24. Zrozumiały tekst nadruku (Mi 103).



Ryc. 21. Znak opłaty na całostce amerykańskiej z 1978 r. dla upamiętnienia Molly Pitcher.



Podobnie klarowna jest informacja o oddaniu do eksploatacji podwodnego systemu kablowego „COMPAC”, łączącego wybrzeże Szkocji z Australią i Nową Zelandią, przez Kanadę, Hawaje i Fidżi. Ułożono na dnie oceanów ok. 11 tys. mil kabla telefonicznego. Jednym ze statków-kablowców był pokazany na nadruku CS „Retriever” (Mi 177, ryc. 25).

Czasami bardzo skromny tekst nadruku jest wystarczający. Przykładem jest znaczek z okazji wystawy światowej EXPO 70 w japońskiej Osace (Mi 360, ryc. 26).



Znaczek wydany z okazji Dnia Drzewa z 1959 r. otrzymał po roku dodatkowy nadruk z liściem dębu i żółędziem. Nie trzeba nic więcej (Mi 83, ryc. 27).

Nadruki wykonywane na znaczkach spotykane są często z różnymi usterkami, przede wszystkim jako podwójne lub odwrócone o 180°. O ich występowaniu na rynku filatelistycznym świadczy fakt, że udało się znaleźć kilka odwrotek nadruków omówionych wcześniej w tym materiale.

Niektóre znaczki z odwróconymi nadrukami publikujemy – dla lepszej czytelności ilustracji – w różnych położeniach. Podobnie widzimy je na portalach internetowych lub w prasie filatelistycznej.



Ryc. 28-30. Te odwrócone nadruki opisane są przy ryc. 10-12.



Spora liczba nadruków o tematyce lotniczej na znaczkach wielu krajów powoduje występowanie na rynku filatelistycznym wielu walorów z usterkami druku, w tym odwrotkami. To oczywiste, że uzyskują one na aukcjach czasem dość wysokie ceny. Niektóre odwrotki są tylko publikowane w prasie lub na portalach internetowych.

Ryc. 31.



Ryc. 32.



Ryc. 33.



Odwrocony nadruk na znaczku Indii Holenderskich z 1932 r. (*Mi 188K*) z sylwetką samolotu znany jest w 50 egzemplarzach (*ryc. 31*). Na aukcji w 2006 r. sprzedano jeden z nich za 1100 USD (+ prowizja).

Odwrotka nadruku na czechosłowackim znaczku z 1920 r. znana jest tylko z publikacji internetowych (*ryc. 32*). Dopłata w wysokości 28 Kcs obowiązywała za przesyłkę lotniczą do Londynu (*Mi 194 K*).

Odwrocony nadruk zasłaniający twarz księcia Louisa II z 1946 r. (*ryc. 33*) znany jest w 10 egzemplarzach (znaczki drukowano w takich arkusikach) i oferowany jest za cenę 50 tys. euro (*Mi 316*).

Rzadko widywana odwrotka nadruku na znaczku upamiętniającym Międzynarodowy Turniej Lotniczy „Challenge”. Błąd nienotowany w katalogu Michel, a w polskim katalogu Fischer 2019 r. wyceniony na 60 tys. złotych (*Fi 269 No*). Tymczasem w 2013 r. na aukcji w Nowym Jorku sprzedany za 240 USD (+ prowizja).



Ryc. 34.



Poszczególne znaczki z serii „Wyzwolenie dziesięciu miast” z 1945 r. mogą być wykorzystane w ekspozycjach tematycznych. Wyzwolenie 10 różnych polskich miast zostało upamiętnione indywidualnymi nadrukami. Znaczki mają sporo odmian i błędów. Nadruk z datą wyzwolenia Kielc (15.01.1945) sprzedano w 2016 r. na aukcji w USA za 120 USD (+ prowizja). W katalogu Fischer wyszczególnione są również inne odwrotki z tej serii (*Fi 348-57*).

Ryc. 35. Wyzwolenie Kielc.

Tematyczne wykorzystanie nadruków i ich odwrotek we właściwie każdym ekspozycie jest jak najbardziej uzasadnione. Dotyczy to walorów, na których tekst lub grafika użyta w nadruku poszerza filatelistyczną ilustrację różnych tematów w naszych ekspozycjach.



Ryc. 36, 37 i 38.



W listopadzie 1924 r. poczta radziecka wydała serię pięciu znaczków z dwoma nieco różniącymi się nadrukami z dopłatą dla ofiar powodzi w Leningradzie (*Mi 262*). Do nadruków wykorzystano wcześniejsze znaczki z 1921 r. Trzy nadruki spotykane są w pozycji odwróconej (ryc. 36). Na aukcji w nowym Jorku w 2014 r. egzemplarz takiego znaczka sprzedano za 230 USD (+ prowizja).

Zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej uczczono w Urugwaju nadrukiem przedstawiającym statuę Nike z Samotraki, stojącą w paryskim Luwrze (*Mi 681*). Jeden z serii czterech znaczków spotykany jest z odwróconym nadrukiem i oferowany jest w handlu za 250 USD (ryc. 37).

Seria znaczków Republiki Czadu z 1976 r. poświęcona wysłaniu w kierunku Marsa bezzałogowej amerykańskiej sondy Viking, otrzymała w 1979 r. nadruki z okazji 10-lecia lądowania Apollo 11 na Księżycu (m.in. *Mi 865*). Na jednym ze znaczków spotykany jest odwrócony nadruk okolicznościowy (ryc. 38).

Niespodziewane zdobycie przez amerykańskich hokeistów na lodzie złotych medali na Igrzyskach Olimpijskich w Lake Placid w 1980 r. Mauretania upamiętniła nadrukami na wcześniej wydanej serii z okazji Igrzysk (*Mi 675*).

Jeden ze znaczków spotykany jest z odwróconym nadrukiem (ryc. 39).



Przedstawiłem tylko skromny wybór znaczków z nadrukami, które są rozpoznawalne i możemy je wykorzystać w ekspozycjach tematycznych. Nie uwzględniłem nadruków nie wnoszących nic do rozwinięcia tematu ekspozycji, których przykłady pokazałem na wstępie artykułu (ryc. 1). Dotyczy to nadruków z nazwami innych krajów, nowych walut, specjalnych usług pocztowych itp. Takie walory możemy sobie śmiało darować. Można się dziwić, że także niektórzy doświadczeni wystawcy zapominają o tym.

Na rynku filatelistycznym oferowane są czasem dziwne walory, które mają uchodzić za filatelistyczne. Przykładem może być prywatny nadruk (reklamowy?) z okazji 9 targów handlowców filatelistycznych w teatrze w Lipsku w marcu 1926 r. Niestety nie jest to poprawny walor, mimo że wykorzystano do jego powstania znaczek lotniczy z 1919 r. (*Mi 112*).

Ryc. 40.



Na wielu przedstawionych wyżej ilustracjach widzimy znaczki tzw. obiegowe. Przez tematyczne nadruki stają się one automatycznie znaczkami tematycznymi. Stąd nazywanie ich walorami tradycyjnymi [1] jest bardzo dyskusyjne.



Na końcu wspomnianego już artykułu [1] autor zamieścił ilustracje trzech nadruków z Nowej Zelandii, których funkcja zdecydowanie różni się od pozostałych, opisywanych w owym materiale. Te i inne nadruki reklamowe na odwrocie znaczków niektórych krajów zostały już wcześniej opisane w naszym biuletynie [3].



Podstawową cechą różniącą takie nadruki od typowych nadruków na przedniej stronie znaczków pocztowych polega też na tym, że nie są one ewidencjonowane i opisane (wraz z ilustracjami) pod własnymi numerami katalogowymi, np. w katalogach Michel. O nielicznych nadrukach reklamowych na odwrotach znaczków znajdziemy tylko krótkie notatki bez własnych numerów w katalogach.

Ryc. 41. Nadruk reklamowy na odwrocie znaczka Nowej Zelandii z 1893 r.

[1] R. Prange, Walory tradycyjne w tematyce. Nadruki na znaczku. TEMATICA, nr 13/2015, str. 28-30.

[2] M. Zbierski, Dlaczego abecadło wystawcy tematycznego?, TEMATICA, nr 35/2022, str. 25-28.

[3] M. Zbierski, Nadruk na odwrocie znaczka w służbie reklamy, TEMATICA, nr 10/2014, str. 32-35.